Nr. 90. Dnia 2 kwietnia. Czwartek. Dnia 21 marca (2 kwietnia) 1891 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Franciszka W.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 37.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 30 r.
Piątek:	Ryszarda Bisk.	Zachód „ „ 6-ej „ 31.	Zachód „ „ 8 „ 37 r.
Sobota:	Izydora B.	Długość dnia godzin 12 „ 54.	Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 6.
Niedziela:	Wincentego Wyz.	Przybyło „ „ 5 „ 16.	Dziś o godzinie 4-ej rano zimna 1° R.

Poniedziałek:	**Zwiast. N. P. M.**
Wtorek:	Epifanjusza B. M.
Środa:	Dyonizego Bisk.
Czwartek:	Marji Kleofasowej

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ludomira; jutro Mnożysława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komisji stałej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna 14—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)— Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.) — Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000 okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 3-ej po południu.)

Teatry: Letni: dziś „Hugonoci” (występ gościnny panny Klary Cordier); jutro przedstawienie trupy russkiej: „Szalone pieniądze”; — Rozmaitości: dziś „Ewa“; jutro „Klub kawalerów”; — Mały: dziś „Państwo Moulinard”, oraz „Figle Chochlika”; jutro „Nitouche”. (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 12615 rs. 97 kop. (Pożyczki wydawane będą tylko od godz. 9-ej do 10-ej zrana. Wykup i prolongata uskutecznia się od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie o powiększeniu funduszów, asygnowanych na utrzymanie zjazdu sędziów pokoju m. Warszawy, o 3,000 rubli rocznie. Jednocześnie etat zjazdów pokoju: wileńskiego, góreckiego, tulskiego, szawelskiego i rówieńskiego podwyższony został o 2,450 rubli.

= *Swiet* dowiaduje się, iż komitet ministrów rozpatrywał projekt przemiany wydziału kolejowego kontroli państwa na specjalny departament rachunkowości kolejowej. Zmiana ta stała się niezbędną z powodu rozszerzającego się z każdym dniem zakresu kontroli rządowej na kolejach żelaznych.

= Dzienniki petersburskie dowiadują się, iż p. minister komunikacyj zatwierdził nowy typ wagonu pasażerskiego III-ej klasy. Wagon przeznaczony jest na 58 pasażerów i odznacza się rozmaitemi udogodnieniami.

= Ministerjum finansów ogłasza kurs rubli srebrnych, bilonu srebrnego i rubli kredytowych przy obliczaniu cła w złocie na czas od 13-go kwietnia do 13-go lipca r. b. Według powyższego kursu należy liczyć po 75 kop. w złocie za rubla srebrnego i 70 kop. w złocie za rubla kredytowego lub monetą zdawkową.

= Z Petersburga korespondent nasz pisze: „Departament apanaży, zakupiwszy w roku zeszłym obszerne winnice w okolicy Cynodar na Kaukazie, oraz w pobliżu Abrau w Krymie, prowadzi obecnie pertraktacje z kilku właścicielami znacznych bardzo winnic w okręgu Piatigorskim na Kaukazie i w Bessarabji, celem ich nabycia. Wzorowe winnice założone zostaną z polecenia departamentu w tym roku jeszcze w Bessarabji, jako prowincji, w której kultura krzewu winnego niedostatecznie umiejętnie jest prowadzoną, przyczem szczególna uwaga zwrócona będzie na przyswojenie Bessarabji, amerykańskich latorośli winnych, jako najmniej podlegających zarazie filokserą. Niezależnie od wprowadzenia ulepszeń w produkcji wina russkiego, departament apanaży przedsiębierze środki dla postawienia sprzedaży wina krajowego w odpowiednich warunkach i mianowicie zapobieżenia sprzedaży win nie dostatecznie wystałych. Hurtowe i detaliczne składy win księcia Woroncowa, które od lat kilku istniały w Petersburgu, Moskwie i kilku miastach Rosji południowej, przeszły już na własność wymienionego wyżej departamentu, wkrótce zaś otworzone zostanie z polecenia tegoż departamentu, w znaczniejszych miastach Cesarstwa kilkanaście wzorowo urządzonych składów dla sprzedaży częściowej, w których jedynie zupełnie wystałe wina russkie po cenach przystępnych będzie można nabywać.”

= Włoskie Towarzystwo dobroczynności w Petersburgu odwołało się do zarządów tutejszych kolei z prośbą o obniżenie taryfy przewozowej o 75% dla robotników włoskich, powracających do kraju.

= Z dniem 13-ym b. m. nazwa stacji „Kusja” kolei uralskiej zamienioną zostaje na „Wiżaj”.

= Z polecenia p. o. oberpolicmajstra, jak donosi *Gaz. polic.*, dokonaną została rewizja posesji położonej pod nrem 3-im przy ul. Gnojnej, i okazało się, że podwórze jest tam zastawione beczkami śledzi i oleju, tudzież dużemi wozami roboczemi, co wobec istniejących tam składów nafty i konopi, może grozić poważnem niebezpieczeństwem. Za powyżej przytoczone wykroczenie, właściciel został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej, komisarzowi zaś zostało polecone przedsięwziąć stosowne środki prawne, celem zmuszenia właściciela do usunięcia z podwórza beczek i wozów, a zajeżdżającym na podwórze dla wyładowania towarów, nie wolno jest karmić koni i w ogóle pod żadnym pozorem dłużej się zatrzymywać.

= Ze względów sanitarnych i porządku w mieście, polecone zostało służbie policyjnej dopilnować: 1) aby płukanie rynsztoków czystą wodą podczas pogody było dokonywane starannie i jednocześnie na wszystkich ulicach każdego dnia o godzinie 8-ej rano; 2) aby okna, znaki i drzwi sklepów oczyszczano przed godz. 9-tą zrana; 3) aby boki i dna drewnianych ścieków i mostków były smarowane wewnątrz smołą co tydzień w każdą sobotę, a w razie upałów dwa razy tygodniowo: w środę i sobotę.

= Celem zwiększenia bezpieczeństwa i porządku, ustanowiono nowe posterunki policyjne: nocne na rogu ul. Piaskowej i Burakowskiej, na rogu Żytniej i Przyokopowej, na rogu Hrubieszowskiej i Karolkowej, na Obozowej, na rogu Prostej i Przyokopowej, przy rogatkach jerozolimskich, na Czerniakowskiej przed domem nr. 50-ty i na Petersburskiej; stałe posterunki: na rogu Łuckiej i Żelaznej, oraz na rogu Moskiewskiej i Wołowej. Posterunki nocne liczą się od 6-ej wieczorem do 6-ej rano.

= Zarząd kanalizacji i wodociągów wysortował niezdatnych do użytku 3145 pudów rur z żelaza la

15

NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasińskiego.

(Dalszy ciąg.

ROZDZIAŁ VII.

Od Berlina do Bremy.

Posiadali w wagonach różnie, ale w jednym wagonie znaleźli się razem: Grzędzina z Maryną, Głodzikowski z Jagną i resztą dzieci, Walek Kuc, a inni byli obcy ludzie z różnych gubernij naszego kraju. Matka Maryny od tego podeptania w Szarlotenburgu ciągle stękała, narzekała na ból w głowie, na kłócie w piersiach.

— Pewnie ja nie dojadę do tego miejsca, gdzieśmy się wybrali!—Mówiła.—Maryś, poślijże też choć na mszę świętą za moją duszę do księdza w Rokitnicy.

Ale Maryna jak mruk siedziała przy matce na zawiniątku z pościelą i nic się nie odzywała.

Asystował jej Walek, zagadywał to i owo — nic mu nie odpowiadała, ścięła jeno usta, jak martwa. Siedział też po drugiej stronie przy niej Głodzikowski, czuć było od niego gorzałkę, tak Grzędzianka odwracała głowę, a on się od czasu do czasu przysuwał ku niej i mówił:

— Kto ta wie, co jeszcze być może?

A nie, to się jej pytał:

— Cóżeś ty, Maryś, tak skiepściała?

I potem wydobywał z kieszeni kapoty flaszkę, podawał ją Grzędziance:—„Posmakuj—rzecze—bo dobra, miętowa”... Dziewczyna odpychała jego rękę, wtedy sobie wkładał szyjkę flaszki w usta i łyknął kilka razy—splunął, schował butelkę i usypiał.

Jagna też z rodzeństwem swojem siedziała na tobołku z pościelą, jeno od Maryny ciągle odwracała głowę, a jak na nią czasem spojrzała, to gorzej jaszczurki. Parno i duszno tam było w wagonie; dzieci napierały się wody, a Jagnie nijako było wyjść, kiedy pociąg przystawał, tak trąca ona ojca i powiada:

— Moglibyście skoczyć, przynieść dzieciom wody.

— Co im tam po wodzie!— rzecze Głodzikowski... Daj im oto po odrobinie wódki!—Mówiąc to, podał Jagnie flaszkę; ale dziewucha nie przyjęła. Łyknął dobrze sam, aż się zakrztusił, potem wyciągnął przed siebie obie nogi, oparł głowę o ścianę wagonu i zaczął ogromnie chrapać. Spoglądali na niego ci obcy ludzie, uważali, że się upił, i jaki taki robił sobie z chłopa pośmiewisko. Korciło to Jagnę, że ojciec przez swoje pijaństwo śmiech w ludziach budzi, więc sobie jedną ręką przysłoniła oczy i zapłakała w cichości. Nikt tam tego nie uważał, jeno Walek spostrzegł jakoś płacz dziewuchy. Tknęło go to do żywa, tak na jednej stacji pochwycił blaszankę, wybiegł z wagonu i przyniósł dzieciom Głodzikowskiego wody.

Nie spodziewała się po nim Jagna takiej uczynności, bo od tego czasu, jak ją rzucił dla Maryny, tak byli ze sobą, jakby się całkiem nie znali, chociaż ona zawsze dla niego miała serce, ile że się jej żaden inny zalotnik nie nastręczył. Powiedziała mu za tę wodę „Bóg zapłać” i zaraz też poczęli ze sobą gwarzyć.

— Czy ty wiesz, kaj my jedziewa?—Pyta się go ona.

— Skąd mam wiedzieć? Pono po grunta do jakiejść Bryzolji; alem, prawdę mówiąc, nigdy nie zrozumiał, kto to daje i gdzie jest ta Bryzolia. Jušci jadę, bo inni jadą.

— To akurat i ja tak samo!— odrzekła Jagna, a potem cichym głosem mówiła: Tatuś oto zmarnowali całe gospodarstwo, sami nie wiedzą, co robią i dokąd się wloką... Oj, jeśli tak nieboszczka matusia patrzy z nieba na to, co się dzieje, dopiero jej się musi serce krajać! Z temi słowy Jagna ciężko westchnęła.

Nie wiedział Walek, co ma rzec na te żale dziewczyny, tak zagaduje:

— Będziewa ponoś jechali przez morze, a dwa dni w tej drodze wrząca woda będzie aż kipiała, jeno nam się nic nie stanie, bo znowu z góry deszcz się zimny poleje...

— Miłosierdzie pańskie! A czyś ty kiedy widział morze?

— Gdzie znowu! Tyla od jednego oryla słyszałem, że morze jest za jakiemś Gdańskiem.

— Wszyscy jesteśwa, nieprzymierzający, jak ślepi.

— Jušci prawdę powiadasz.

— Mówię ci szczerze, gdyby nie te sieroty małe, co potrzebują opieki, toby tu noga moja nie postała, niechby sobie tatuś sam pojechał! Ale matusia konała już, a zapowiadała mi: Pamiętaj, Jagna, o najmniejszych dzieciach, bądź dla nich matką!

W tej chwili właśnie Głodzikowski na bok się przewracał, bo mu źle było spać, i flaszka z gorzałką jakoś mu się z kieszeni wysunęła na ziemię. W wagonie śmiech z tego powstał i różne docinki, żarty dały się słyszeć ze śpiącego pijaka. Markotno się zrobiło Jagnie, poskoczyła ze swego tobołka, chwyciła flaszkę z wódką i wyrzuciła za okno.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

nego, 43 pudów różnych przedmiotów żelaznych i 12 pudów różnych przedmiotów mosiężnych. Wszystkie te przedmioty, oszacowane ryczałtowo na sumę 2547 rs. 52 kop., t. j. licząc po $76^1/_2$ kop. za pud rur, po 1 rs. 20 kop. za pud żelaza i po 7 rs. 50 kop. za pud mosiądzu, zostaną wkrótce sprzedane przez licytację.

= Wyszło z druku sprawozdanie rady miejskiej dobroczynności publicznej m. Warszawy za rok 1890-ty.

= Znany uczony, Marjan Sokołowski, bawi w Warszawie.

= Pogrzeb.

Bardzo liczny orszak odprowadzał wczoraj po południu zwłoki ś. p. Gustawa Reinsteina na miejsce wiecznego spoczynku.

Nieboszczyk zacnem i prawem życiem zdobył sobie ogólny szacunek, czego dowód dawał ten, tak liczny poczet przyjaciół, którzy pomimo bardzo przykrej pogody, pośpieszyli, żeby mu oddać ostatnią posługę.

Sfery finansowe i przemysłowe były bardzo silnie reprezentowane.

Nad grobem przemawiał pastor Bursze.

= Z teatru i muzyki.

* (*Ciech.*) Tradycja obfitej zastawy wielkanocnej odbiła się i na wczorajszym wieczorze „większym" w Towarzystwie muzycznem. Program zawierał ośm potężnych numerów, skupiających w sobie imiona artystyczne, począwszy od Haendla i Pergolesego, kończąc zaś na naszym Noskowskim i Niewiadomskim. W kole tym znalazł się Beethowen i Szopen, do których przygarnęło się jedyna dotąd para muzyczna, złożona z Roberta i Klary Schumann—Bizet i Henryk Wieniawski stanowili dzwonko pośrednie, łączące teraźniejszość z więcej oddaloną przeszłością.

Ukazanie się na estradzie koncertowej panny Natalji Janothównej stanowiło najwięcej ciekawą okoliczność wieczoru.

Fortepjanistka ta, ciesząca się uznaniem stolicy Albjonu, przedstawiła się w tem samem świetle artystycznem, co i przed laty.

Gra jej odznacza się drobiazgowem traktowaniem szczegółów, przypominającem rysunki piórkowe, wykończone sumiennie, z natury swej jednak pozbawione różnobawnego kolorytu.

Jednostajność ta ujawnia się i w rytmice, w której artystka stara się chwilami o oryginalną odrębność, wpadającą nieraz w zakres kaprysu.

P. Janothówna wykonała program bogaty, składający się z sonaty Beethovena (op. 90, E-minor), Karnawału Schumanna, nokturna (Cis-minor) Szopena, romansu Klary Schumann i gawota swego utworu.

Nad program artystka dorzuciła „Kuranta" J. Kleczyńskiego, dowcipny drobiazg, naśladujący grę zegaru.

Miłą niespodzianką było ukazanie się pana Józefa Birnbauma, śpiewaka-amatora, który z prawdziwie artystycznem poczuciem stylu wykonał „Adelaidę" Beethovena, oraz parę pieśni Noskowskiego i Niewiadomskiego, dodajac nad program pieśń Rubinsteina „Selim i Fatyma".

Utalentowany śpiewak winien ześrodkowywać swój zapał artystyczny przedewszystkiem z muzycznej stronie, a wówczas produkcja jego bezwątpienia zyska jeszcze więcej na sile i znaczeniu.

Niezwykłem również powodzeniem cieszyła się gra na skrzypcach panny Marji Gamowieckiej, uczennicy pr. Auera w Petersburgu.

Obiecująca wiolinistka wykonała Andante finał z koncertu (D'minor) Wieniawskiego, oraz nad program parę mazurów tegoż kompozytora.

Obfitego programu dopełniał śpiew p. Zofji Radolińskiej, kuzynki Arriga Boito, autora opery „Mefistofeles". Występ ten zaliczyć należy na karb gościnności, którą Towarzystwo muzyczne nie zawsze z powodzeniem uprawia.

* P. Bernhardt, barytonista naszej opery, zażądał uwolnienia z dniem 1-ym lipca od obowiązków i wyjeżdża do Berlina.

* W nrze 11-ym pisma chorwackiego *Vienac* wydaje się obszerna i pochlebna ocena dramatu Bronisława Grabowskiego p. t. „Boruta".

Dramat ten, z muzyką Maszyńskiego, ma być wkrótce wystawiony na scenie lwowskiej.

= Nowa trupa.

Pan W., posiadacz kilku tysięcy rubli, postanowił założyć towarzystwo dramatyczne, z którem dawać ma przedstawienia tylko w miastach prowincjonalnych i nie zatrzymując się dłużej, jak dziesięć dni w każdem mieście.

Nowa trupa liczyć będzie w personelu tylko dziesięć osób, repertuar zaś zawierać ma jedynie jedno i dwuaktowe komedje, oraz wodewile.

Z d. 1-ym kwietnia trupa pana W. rozpoczęła już przedstawienia.

= Bal.

Bilety pozostałe na bal w d. 5-ym kwietnia r. b. w salonach resursy kupieckiej na rzecz I-ej szwalni dla ubogich dziewcząt, są jeszcze w kancelarji Towarzystwa dobroczynności.

Nabywać można od 10-ej zrana do 1-ej z południa i od 5-ej do 7-ej wieczorem.

= Budowa kolei.

Inżenier Huss wywiązuje się z przyrzeczenia, danego spółce wilanowskiej kolei konnej.

Roboty na całej linji już się rozpoczęły.

Tuż za rogatkami belwederskiemi widzimy zniwelowany wązki pas ziemi i wstawione podkłady.

Do dnia wczorajszego roboty ziemne zostały doprowadzone aż pod Marcelin.

Jeżeli jakie przeszkody nie zajdą, to najdalej za tydzień całość robót ziemnych będzie ukończoną, tj. zostaną one wypełnione aż do Czerniakowa.

W tej chwili pracuje 100 robotników i kilkadziesiąt furmanek do zwożenia potrzebnych materjałów.

Na robotnikach nie zbywa, zgłosiło się już bowiem przeszło 100 nowych kandydatów, obznajmionych z robotami ziemnemi.

Przy takiej liczbie nie ma więc obawy opóźnienia.

W przyszłym tygodniu rozpocznie się układanie szyn i zwrotnic, a wagony, dawniej zamówione, wkrótce przybędą.

Tym sposobem budowa całej linji i ustawienie taboru w ciągu miesiąca zostaną ukończone i otwarcie pierwszej u nas kolei konnej wązko-torowej w dniu 1-ym maja nastąpi.

= Turystka.

Jedna z czytelniczek komunikuje nam wiadomość, iż panna Julja Marcinkiewiczówna wybiera się w daleką podróż, do Australji.

Panna M., posiadając wykształcenie przyrodnicze, zamierza podróżować w celu naukowym.

Rodaczka nasza jest blizką krewną znanego naturalisty i podróżnika, Kubarego, który obecnie przebywa w Nowej Gwinei.

= Szlązka.

Przybywa nam jeszcze jedna, naturalnie... orkiestra, tym razem młodzieży szlązkiej.

Podobno składa się ona 60-u osób.

= Z Wisły.

W ciągu ostatnich dni poziom wody na Wiśle pod Warszawą zmniejszył się o parę stóp.

Wczoraj wysokość wody wynosiła $5\frac{1}{2}$ stopy.

Ruch na rzece ożywił się nieco.

Przybyło pięć berlinek, tak, iż ogólna ich liczba wynosi obecnie 11.

Administracja żeglugi parowej p. St. Górnickiego zmniejszyła opłatę za przejazd do Włocławka.

Obecnie można się tam dostać za 45 kop.

Niema to, jak konkurencja.

= Przesilenie.

W przemyśle tytuniowym w Warszawie od pewnego czasu daje się spostrzegać przesilenie, które w tych dniach przybrało rozmiary groźniejsze.

Przyczyną tego naturalną jest nadmierna konkurencja z jednej, a brak kapitału obrotowego u niektórych kupców z drugiej strony.

Skutkiem zbyt wielkiej liczby handlów tytoniu, większych i mniejszych, obroty wszystkich zmniejszyły się do *minimum*, podczas gdy koszta handlowe wzrastają.

Brak gotówki znów skłania wielu kupców do sprowadzania towaru na kredyt, stosunkowo dość drogi, lub do uciekania się do pożyczek wysokoprocentowych.

W takich warunkach naturalnie trudno utrzymać się długo.

Fabryki tabaczne podobno niechętnie dają towary swoje na kredyt, co fatalne położenie dotychczasowe jeszcze bardziej pogorsza.

= Ciołek dla szacha.

Podczas przejazdu szacha perskiego przez powiat wierchnie-dnieprowski witał władzcę Iranu miejscowy marszałek, p. Brodzki, a wręczając bukiety, podał zarazem album, mieszczący fotografje najlepszych okazów z własnej zarodowej obory.

Jedna z fotografij podobała się szachowi, więc marszałek wyraził gotowość przesłania oryginału do Teheranu.

Szach obietnicę tę mile przyjął, i p. Brodzki, spełniając przyrzeczenie, wysłał ciołka, który do stolicy perskiej szczęśliwie został przywieziony.

Podczas przewozu ciołka mieszkańcy miast: Tatris, Urmja i Maragha, tłumnie wylegali, aby ujrzeć podarek, przeznaczony dla ich władzcy, a gdy pewien misjonarz powracał teraz do Europy, prosili go o dostanie fotografji p. Brodzkiego.

Poczciwy misjonarz, przejeżdżając obecnie przez Kamienskoje, otrzymał fotografje pana B., które wysłał do Persji.

O fakcie powyższym donosi nam pan L. z dnieprowskiej stalowni w Kamieńsku.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Złotej pod nr. 39-ym p. Janowi Węgrychowskiemu skradziono różne przedmioty wartości 115 rs.— Z poddasza domu pod nr. 20-ym przy ul. Świętojerskiej Cypie Smurżowej skradziono bieliznę wartości 140 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Leopoldyny S. J. skradziono różne ubranie wartości 170 rs. — Z mieszkania Franciszka Kijewskiego przy ul. Senatorskiej pod nr. 86-ym skradziono trzy futra wartości 260 rs.

= Bez właściciela.

Właściciel dorożki № 1158 złożył w cyrkule zamkowym następujące przedmioty: towar na kilka par obuwia i dwie sztuki płótna, pozostawione w dorożce w dniu 28-ym marca, oraz przybory żałobne, pozostawione przez księdza.

W biurze wydziału gospodarczego znajduje się: 12 pieczątek różnych osób prywatnych, pierścionek złoty z brylantami, towar szewcki, przybory żydowskie do modlitwy i kołdra rypsowa.

= W uniesieniu.

W dniu wczorajszym, około godz. 9-ej rano, Zofja Tubiszowa, żona kolonisty z Brudna, rozgniewawszy się na swą siostrzenicę, 13-letnią Agnieszkę Pręgiękównę, zrzuciła ją gwałtownie z wozu.

Dziewczyna uległa ciężkiemu obrażeniu krzyża i zraniła się w głowę.

= Wypadek czy samobójstwo?

Na nasypie kolei obwodowej, w pobliżu rogatki petersburskiej, znaleziono wczoraj rano tułów bez głowy.

O kilka kroków, przy samych szynach, leżała głowa człowieka dorosłego.

W kieszeniach ubrania ofiary znaleziono paszport wydany na imię mieszkańca gminy Kościelnica, pow. tureckiego, gub. kaliskiej, Wojciecha Kujawy, liczącego 43 lata.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Aniela Chłodnicka, wdowa po oficjaliście kolejowym, zamieszkała przy siostrze na Czystem, powiesiła się na haku od lampy.

Widocznie hak był zdezelowany, gdyż zerwał się, a wszczęty hałas rozbudził domowników.

Chłodnicką niebawem do zmysłów przyprowadzono.

Przyczyną rozpaczliwego zamiaru był anormalny stan umysłu, wywołany żalem po śmierci męża.

+ Według informacyj dzienników petersburskich, poruszono znów kwestję połączenia Czernihowa z ogólną siecią kolei.

+ Katolicy zamieszkali w Kostromie, otrzymali, jak donosi *Słowo*, pozwolenie na urządzenie kaplicy w domu prywatnym. Ofiary na ten cel tak w aparatach, jak i w pieniądzach, przyjmują: ks. Firmin Mędrkiewicz i dr. Mieczysław Bohomolec.

+ Zmarły przed miesiącem w Wilnie Kazimierz Jagiełło zapisał, jak donoszą *Słowu*, rs. 5,000 na ubogich uczniów gimnazjum wyznania rzymsko-katolickiego; rs. 3,000 na wychowańców seminarjum rz.-kat. w Wilnie, rs. 2,000 dla Towarzystwa dobroczynności w Wilnie, rs. 5,000 na rzecz orkiestry katedry wileńskiej, zaś rs. 3,000 na rzecz tego kościoła.

+ Straż w Warcie.

Straż ogniowa ochotnicza w Warcie po kilkunastoletniem istnieniu zaczyna chwiać się powoli, czego przyczyną jest niedostateczny stan finansowy towarzystwa.

Mimo to, iż w wypadkach pożarów straż oddaje istotne usługi, obywatele miasta nie chcą zrozumieć doniosłości jej istnienia i ociągają się z opłacaniem drobnej, bo zaledwie 3 rs. wynoszącej, składki rocznej.

Nie dość tego, czynni członkowie straży w ostatnich czasach dowiedli wyraźnie, że i oni należą do towarzystwa nietyle z poczucia jego pożyteczności i dla obowiązku obywatelskiego, ale dlatego, że naczelnikiem straży był dotąd przez lat 10 p. Kozłowski.

To też kiedy na zgromadzeniu w d. 19-ym z. m. p. Kozłowski oświadczył stanowczo, iż godność dotychczasową składa, wielu członków czynnych objawiło chęć wystąpienia ze straży.

Dopiero po przemówieniu kilku członków zarządu udało się ochronić straż od rozpadnięcia się, poczem na naczelnika wybrany został p. Z. Orłowski, na jego pomocnika p. W. Nagórniewicz.

+ Echa radomskie.

Korespondent nasz donosi pod d. 16-ym z. m.:

„I u nas mała rzeczka Radomka, zalewając pola i łąki, poczyniła w okolicznych wsiach dość liczne straty.

W majątku Konarach żyta przepadły wskutku wsiąknięcia rozlanej wody w niezamarzniętą ziemię, a w Piastowie łąki, zasypane piaskiem, nie obiecują dobrych rezultatów.

W ubiegłą niedzielę odbył się w mieście naszem wieczór muzykalno-wokalno-dramatyczny.

Siłą pociągającą tego wieczoru był występ naszych lutnistów, którzy pod umiejętną wodzą p. Przyłuskiego zapoznali nas znowu ze ślicznemi i dobrze wykonanemi pieśniami swojskiemi, przyjmowanemi z zapałem przez zebraną licznie publiczność.

Część dramatyczna, złożona z komedji Korzeniowskiego „Narzeczeni" i bluetki Gawalewicza „Dzisiej

si", wykonana była zadawalniająco przez chętnych amatorów.

Do zaokrąglenia urozmaiconego programu przyczyniła się także „Serenada" Haydna, odegrana w kwartecie smyczkowym przez amatorów.

Czysty dochód z przedstawienia w ilości rs. 247 obrócony zostanie na wpisy dla niezamożnych uczniów gimnazjum.

W braku teatru i innych rozrywek, pocieszamy się wiadomością z ust impresarja, iż w kwietniu usłyszymy na estradzie śpiew Mierzwińskiego.

Koncert Barcewicza z Hertzem został także zapewniony.

Była śpiewaczka operetkowa, p. Micińska, nie znalazłszy dla siebie poparcia materjalnego w zawodzie nauczycielskim, pożegna nas w d. 2-im kwietnia koncertem i przenosi się na stałe zamieszkanie do Lublina."

+ Echa lubartowskie.

Nasz korespondent donosi nam:

„W Sernikach pod Lubartowem, tegoroczny wylew Wieprza zniósł całą groblę, tworząc tym sposobem nowe koryto o 36-iu łokciach szerokości i 6—7 głębokości; koryto właściwe, na którem stał młyn, zasypane zostało naniesionemi przez wodę piaskiem i madą.

Właściciel młyna, p. Ludwik Grabowski, sypiąc nową groblę dla nadania wodzie właściwego biegu, poniesie około rs. 800 straty.

Komunikacja z Sernikami od strony Lubartowa, zamiast promem, odbywa się na łodziach.

Od dwóch tygodni czynią się w Lubartowie przygotowania dla wysadzenia głównej ulicy lubelskiej drzewkami.

W połowie marca dały się u nas słyszeć grzmoty, błyskawice trwały przez pół godziny, poczem spadł obfity grad wielkości grochu."

+ Echa prowincjonalne.

W poczet członków honorowych Towarzystwa muzycznego w Kaliszu zaliczony został p. Władysław Markowski.

Panna Celina Bronowska, uczennica p. Marji Weryho, uzyskała pozwolenie na założenie w Łodzi szkoły froeblowskiej.

Organ miejscowy wita nowy zakład z zadowoleniem.

+ Parcelacja.

Niedawno przystąpiono do parcelacji folwarku Krakówka, położonego tuż pod Sandomierzem.

Drobne parcele kupują przeważnie mieszczanie sandomierscy i gospodarze podmiejscy, którzy za morg. dobrej ziemi z obsiewem płacą po rs. 140 do rs. 160 z rozkładem na lat cztery.

+ Hodowla jedwabników.

Kaliszanin donosi, że chów jedwabników u p. Rutkowskiego pod Kołem, dzięki wzmiankom dzienników o nim, rozwija się coraz pomyślniej.

Pan R. sprzedaje drzewa morwowe i jajeczka jedwabnicze po rs. dwa za łut.

Obecnie pan R. sprzedaje jedwabniki w znacznych ilościach do Moskwy.

+ Wycieczki.

Piękną i pożyteczną myśl powzięto w Radomiu.

Oto grono kilkudziesięciu osób postanowiło urządzić na wiosnę zbiorową wycieczkę krajoznawczą pieszą.

Zamierza ono zwiedzić kilka malowniczych miejscowości, a w tej liczbie Bochotnicę, Nałęczów i urocze okolice Kazimierza nad Wisłą.

Po tej pierwszej wycieczce ma odbyć się druga w inne okolice kraju.

+ Ofiary skarbu.

W Kierczu zabito dwoje staruszków, którzy zezwolili na przekopanie kurhanu, leżącego na ich terytorjum.

Kopiący, nie znalazłszy poszukiwanego skarbu, zamordowali oboje staruszków, w przekonaniu, iż skarb został wcześniej przez nich usunięty.

+ Przy doświadczeniach.

W Sosnowicach, w fabryce świec cerezynowych, dyrektor jej, p. Berlinerblau, podczas doświadczeń chemicznych, uległ przykremu wypadkowi.

Przygotowana do eksperymentów masa eksplodowała i ogień objął połowę twarzy dyrektora.

Machinalnemu zamknięciu oczu zawdzięcza pan B. zachowanie wzroku.

Szybka pomoc robotników zapobiegła groźniejszej katastrofie.

+ Pożary.

W d. 19-ym z. m. we wsi Proszyn, w pow ostrołęckim, wynikł pożar, którego pastwą stało się 8 domów mieszkalnych i 14 różnych zabudowań gospodarskich, zaasekurowanych na 1,360 rs.

W dniu 18-ym z. m. na folwarku Brynica (należącym do p. Podworskiego), w pow. kieleckim, ogień zniszczył spichrz i kilka innych budynków, ubezpieczonych na 2,650 rs.

W spalonych budynkach zginęło inwentarzy i ziarna nieasekurowanych przeszło za 1,000 rs.

W d. 20-ym z. m. we wsi Brechta, pod Turkiem, spłonęło 14 zabudowań, w tej liczbie 4 domy mieszkalne, zaasekurowane na 1,260 rs.

Ogółem szkody w spalonych domostwach i ruchomościach obliczono na sumę około 4,000 rs.

NOTATNIK TERMINOWY

— Jutro, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu na Kanonji, odbędzie się posiedzenie Towarzystwa farmaceutycznego warszawskiego. Porządek dzienny obejmuje: protokuł poprzedniego posiedzenia, o dochodzeniu białka w moczu i czułości różnych odczynników, kilka słów o glinie metalicznym, oraz sprawozdanie z pism zagranicznych.

— Jutro, o godz. 5-ej po południu, w lokalu tutejszego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

— D. 4-go kwietnia, o godz. 7-ej wieczorem, w mieszkaniu starszego w domu pod № 56-ym przy ulicy Chłodnej, odbędzie się sesja kwartalna czeladników piwowarskich.

— Od d. 4-go kwietnia wydawane będą w biurze zarządu warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu bilety wejścia na doroczne zebranie ogólne, mające się odbyć d. 14-go kwietnia.

— Do d. 4-go kwietnia składać można w radzie miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej podania o przyznanie z zapisu Rozalji Flatau 320 rs. tytułem posagu dla ubogiej panny starozakonnej, w wieku od lat 16—25. Wypłata posagu nastąpi d. 27-go b. m. po przedstawieniu radzie miejskiej aktu zawartego małżeństwa przez wybraną kandydatkę.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Stefan Olbracht

Lasocki,

członek, kasjer kolegjum kościelnego zboru ewangelicko-reformowanego,

syn ś. p. Michała i Antoniny z Łączyńskich, przeżywszy lat 74, zmarł dnia 29-go marca 1891 r. Pozostałe dzieci, synowe, wnuki i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 2 kwietnia, we czwartek, o godzinie **4-ej** po południu z kościoła reformowanego przy ulicy Leszno, na cmentarz tegoż wyznania. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1241

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Saigon 1-go kwietnia. (*Tel. prywc. Kur. W.*) — W czasie całego pobytu Jego Cesarskiej Wysokości Cesarzewicza Następcy Tronu russkiego urządzano na cześć Jego Cesarskiej Wysokości uroczyste owacje i wspaniałe festyny. Jego Cesarska Wysokość odjechał z Saigonu do Hong-kong. (*Aj. półn.*)

FUNDUSZ WELFÓW.

Berlin 1-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Dzisiejszy pruski *Staatsanzeiger* donosi, że ministerjum postanowiło sejmowi pruskiemu na najbliższej sesji przedstawić projekt do prawa, dotyczący użycia dochodów procentowych z funduszu welfów i kontroli nad temiż.

URODZINY BISMARKA.

Berlin 1-go kwietnia. (*Tel. prywc. K. War.*)— Dzisiaj zrana kapela strzelców odegrała księciu Bismarkowi w Friedrichsruhe *Staendchen.* Z Berlina i Hamburga przybyło wiele osób z powinszowaniem, przywożąc bukiety i upominki. Przeszło dwa tysiące depesz gratulacyjnych i kilkaset pakietów z upominkami nadeszło. Senat hamburski przysłał pismo gratulacyjne przez osobnego wysłańca.

Berlin 1-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z Friedrichsruhe telegrafują po południu: Cesarz nie nadesłał dotąd swoich życzeń. W pochodzie z pochodniami ma uczestniczyć do 4,000 hamburczyków. Przemawiając do winszującego mu tłumu osób, rzekł Bismark, że zdrowie nie pozwala mu dłużej przebywać na wolnem powietrzu. (*Aj. półn.*)

KONGRES.

Berlin 1-go kwietnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Dzisiaj otwarto tutaj międzynarodowy kongres chirurgiczny. Przybyli także delegaci z Rosji.

WYPADEK W SOFJI.

Sofja 1-go kwietnia. (*Tel. prywc. Kur. W.*)— Dalsze aresztowania nie wydały żadnego rezultatu.

SPÓR WŁOSKO-AMERYKAŃSKI.

Berlin 1-go kwietnia. (*Tel. pr Kur. Warsz.*)— Zaostrzenie się sporu włosko-amerykańskiego wywołuje tu żywe komentarze. Sądzą, **że do poważnych** kroków nie przyjdzie.

Wiedeń 1-go kwietnia. (*Tel. prywc. Kur. W.*)— Delegaci niemieccy do zawarcia traktatu handlowego otrzymali ostateczne instrukcje.

Berlin 1-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarz przybył dziś rano Szczecina, a ztamtąd udał się do Lubeki.

Madryt 1-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Ruch anarchiczny ogarnął całą Hiszpanję. Odezwy wzywają już nietylko do organizowania zmów, ale i do prostych rabunków.

Serajewo 1-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) Spadł tutaj śnieg na łokieć grubości.

Kopenhaga 1-go kwietnia. (*T. pr. K. W.*)— Dzisiaj nastąpiło zamknięcie parlamentu. Do zgody pomiędzy obiema izbami na budżet nie przyszło. (*Aj. półn.*)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 1-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurjera Warsz.*)— Po załatwieniu czynności regulacyjnych i przeminięciu niepokojących giełdę wczorajszą pogłosek, dzisiejsze zebranie było usposobione pomyślniej kurs rubli nie może osiągnąć tych zysków, jakieby mógł otrzymać, gdyby był pozostawiony sam sobie, gdyż kontrmina silnie rozwojowi temu przeciwdziała. Uwidocznia się to w silnych różnicach, jakie zachodzą w cenach rubli, sprzedanych na rozmaite terminy. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych były o godzinie 1 m. 15 poszukiwane po 241.75, a w chwili urzędowego zamknięcia obrad osiągały 241.25, zyskały zaś następnie 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami poprawiły się banknoty russkie w tranzakcjach natychmiastowych i dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 55 fen. krótki Petersburg o 40 fen., a długoterminowy zaś o 70 fen. Przekazy na Wiedeń niżej o 30 fen. w obu terminach (krótkie 176.50, długie 175.70). Listy zastawne ziemskie i pożyczki wschodnie nie uległy zmianie, podczas gdy listy likwidacyjne, zyskały 20 kop. (72.30). Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russki z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie z r. 1864-go i 6% russkie renty złote więcej zaś za 4½% listy zastawne russkie i premjówki russkie z r. 1866-go. Akcje kredytowe austrjackie bez ruchu. Dyskonto prywatne bez zmiany. Żyto dość nie jednolicie; towar gotowy tańszy o 25 fen; dostawowy natomiast droższy o tyleż 25 fen. w cenie.

Berlin 1-go kwietnia (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	241.20	Akcje d. ž. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	240.65	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	240.40	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	239.40	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	241.50	Żyto w tow. gotow.	185.75
Wschodnia poż. II em.	76.30	Żyto na wiosnę	183.50
Listy zast. serji I-ej	74.90		

Kursa z 31-go marca. 240.70, 240.10, 240.—, 238.70, 241.— 76.30, 74.90, —.—, 186.—, 183.25.

Petersburg 1-go kwietnia.—Weksle na Londyn 84.05 Pożyczka premjowa I-ej em. 237.25. Pożyczka premjowa II-ej em. 222.—. Półimperjały 6.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 1-ym kwietnia. Dowóz zboża średni. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 600 korcy i płacono po 6.75 do 6.80 za wyborową, przy usposobieniu mocnem; za białą płacono 6.40, pstrą nie zajmowano się zupełnie. Dla żyta tendencja była niezdecydowaną, dowieziono 500 korcy, kupowano wyborowe po 4.75, średnie po 4.65. Dowóz owsa wynosił 100 korcy, sprzedawano po 2.50 do 2.85 stosownie do gatunku. Jęczmienia dostarczono 20 korcy i po 4 rs. płacono.—Na targu praskim w dniu wczorajszym ruch mało był ożywiony, dowóz wynosił 20 wagonów, z których 8 wagonów było żyta, 7 owsa i 5 kaszy jaglanej. Żyto spokojnie, za wyborowe płacono 82 do 83 kop., za średnie 80—81 kop., za ordynaryjne 77—79 kop. Owies słabo, wyborowy 80—82 kop. średni 77—79 kop., ordynaryjny 72—25 kop. Kasza jaglana mocno, po 100 do 113 kop. stosownie do gatunku.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 1-ym kwietnia. Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym było mało ożywione, dowóz nader nieznaczny, zaledwie 9 wagonów zboża wynoszący, z tych 1 wagon żyta, 7 owsa i 1 kaszy jaglanej. Żyto mocno, za wyborowe płacono 82—83 kop., za średnie 80 do 81 kop., za ordynaryjne 77—79 kop. Tendencja dla owsa słaba, za wyborowy płacono 81—83 kop., za średni 77—79 kop., za ordynaryjny 70—75 kop. Jęczmień mocno po 70—84 kop. stosownie do gatunku. Mocnem też było usposobienie dla kaszy jaglanej, płacono po 100—114 kop. względnie do dobroci ziarna.

Gdańsk 31-go marca.—Pszenica krajowa była w małem zaofiarowaniu i osiągała ceny wyższe. Towar tranzytowy był również dobrze poszukiwany i płacony o 2 do 3 m. drożej. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 117/18 f. 158 m., pstrą 125 f. 166 m., jasno-pstrą cokolwiek obsadzoną 129 f. 172 mar., jasno-pstrą 123 f. 168 m., 126 f. 172 mar., 125/6 f. 173 mar., za russką tranzyto szklistą 124/5 f. 170 m., czerwoną 125/6 f. 169 mar., łagodnie czerwoną 123/4 f. 164 m., 123/4 i 126/7 f. 165 mar., 129/30 f. 170 mar., wybitnie czerwoną 127 i 127/8 f. 168 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 168 m. płacono, na maj-czerwiec 168½ mar. płacono, na czerwiec-lipiec 169 do 170 m. płacono, na lipiec-sierpień 166 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik 160 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 169 mar. Żyto zarówno krajowe jak i tranzytowe wyżej. Płacono za polskie tranzyto 120 f. 125 mar., 116/17 i 118/19 f. 124 mar., za russkie tranzyto 122 f. 124 mar.

Wszystko za 120 f. i tonnę. **Terminy: na kwiecień-maj tranzytowe** 129 m. w zaofiarowaniu, na maj-czerwiec tranzytowe 12? mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik tranzytowe 121 m. płacono. Cena regulacyjna dolno-polskiego 125 mar., tranzytowego 12? mar. Jęczmień targowano krajowy duży 114 15 f. 145 mar. za tonnę płacono. Groch polski tranzyto średni 118 mar., 119 m., 120 m., na paszę 116 do 117 mar. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 96, 97, 100 do 101 mar. za tonnę targowano. Polski bon koński tranzyto 127 mar. płacono. Rzepik russki tranzyto letni obsadzony 185 mar. za tonnę targowano. Koniczyna nasienna biała 66 m., czerwona 30, 45 i 46 mar. za 50 kilogr. płacono. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.60, 4.65. 4.72½ m., średnie 4.55 m. za 50 kil. targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 68½ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 68½ mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 68½ mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48½ m. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 48½ mar. w poszukiwaniu, na marzec-maj 48½ mar. w poszukiwaniu. Cukier w Gdańsku bezczynnie. Kurs w Gdańsku 242.25 mar. za 100 rs.

Cukier. Według sprawozdania biura przedstawicieli fabrykantów cukru w Kijowie z dnia 24-go marca r. b., w okresie czasu od dnia 13-go do dnia 24-go marca r. b. na kijowskim rynku cukrowym dokonano następujących tranzakcyj mączką cukrową krystaliczną. *Z kampanji 1890/91 r.:* w dniu 8-ym marca 10,200 pudów z odbiorem na stacji Korsuń na maj-czerwiec po rs. 4.?5, z zadatkiem 30 kop.; w dniu 14-ym marca 24,000 pudów na stacij Żmerynka na marzec po rs. 4.30, z zapłatą w d. 15-ym lipca r. b.; w dniu 17-ym marca 25,000 pudów na stacji Funduklejówka na maj-czerwiec po rs. 4.40. z zapłatą rs. 1.60 po 6-ciu miesiącach; w dniu 19-ym marca 6,000 pudów na stacji Demczyn na marzec po rs. 4.24, z zapłatą przy odbiorze towaru i 18,000 pudów na stacjach Demczyn i Czernorudka na czerwiec po rs. 4.30, z zapłatą przy odbiorze towaru; w dniu 20-ym marca 30,000 pudów na stacji Nowosiołki na maj-czerwiec po rs. 4.50, z terminem zapłaty w d. 27-ym sierpnia r. b.; w dniu 22-im marca 50,000 pudów na stacji Charków na marzec-kwiecień po rs. 4.50, z zapłatą rs. 2 po 6-ciu miesiącach; w dniu 23-im marca 12,000 pudów na stacji Wapniarka na kwiecień po rs. 4.25, z zapłatą przy odbiorze towaru. *Z kampanji 1891/92 r.:* w dniu 9-ym marca 27 000 pudów z odbiorem w Kijowie na wrzesień-listopad po cenie o 90 kop. niższej od przeciętnej ceny rafinady rafinerji kijowskiej w okresie czasu od d. 13-go października r. b. do d. 13-go października 1892-go r., z zadatkiem rs. 4.15, płatnym w różnych terminach; w dniu 13-ym marca: 21,000 pudów na stacji Popieluchy na październik-grudzień po rs. 4.25, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 40,000 pudów na stacji Woroncówka na grudzień-marzec po rs. 4.25, z 6-miesięcznym terminem zapłaty; 18,000 pudów na stacji Wołoczyska na wrzesień-listopad po rs. 3.95, z zadatkiem 50 kop., oraz rs. 1.50 w różnych terminach na bonifikację procentu i 30,000 pudów na stacji Proskurów na wrzesień-listopad po rs. 4.02½, z 1-miesięcznym terminem zapłaty; w dniu 14-ym marca 100,000 pudów, z których 40,000 pudów na stacji Bałta, a 60,000 pudów na stacji Trostjaniec na wrzesień-czerwiec po rs. 4.17½, z 6-miesięcznym terminem zapłaty połowy należności; w dniu 16-ym marca 15,000 pudów na stacji Worożba na październik-grudzień po rs. 4.10, z zadatkiem rs. 1; w dniu 22-im marca 100,000 pudów na stacji Charków na wrzesień-kwiecień po rs. 4.50, z zapłatą rs. 2 po 6-ciu miesiącach. *Na wywóz na Zachód* sprzedano w dniu 10-ym marca 20,300 pudów mączki cukrowej krystalicznej z odbiorem natychmiastowym na statku w porcie odeskim po rs. 2 za pud. *Na wywóz na Wschód* sprzedano w dniu 22-im marca 17,000 pudów rafinady z przyszłej kampanji, na stacji Kalinówka na wrzesień-listopad po rs. 3.47½. *Świadectw wywozowych* sprzedano w dniu 10-ym marca na 20,000 pudów cukru na maj po rs. 1.62, z 6-miesięcznym terminem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałemu prenumeratorowi z ul. Hożej.* — Szkoła telegraficzna mieści się przy urzędzie okręgu pocztowo-telegraficznego, pałac Brühlowski, ul. Kotzebue nr. 3. Przyjęcie osób obojej płci do lat 24-ch wieku, ograniczone. Należy posiadać patent z ukończonego gimnazjum lub instytutu i złożyć egzamin z gruntownej praktycznej znajomości języków francuzkiego i niemieckiego, oraz zrobić wypracowanie piśmienne na zadany temat w języku russkim.

— *Pani R. T. M., prenumeratorce.*—Dyrektor główny kolei petersburskiej, zamieszkuje w Petersburgu. W Warszawie interesa tej kolei załatwia p. Blumental, naczelnik 3-go oddziału eksploatacji, zamieszkały na Pradze w dworcu kolei. Wątpimy bardzo, czy uda się sz. pani pozyskać bilet wolnej jazdy do Petersburga, gdyż wobec dzisiejszych obostrzonych przepisów, jest to wielce trudna sprawa. Z biletów ulgowych korzystają studenci uniwersytetu i instytutu weterynaryjnego na wszystkich kolejach w Królestwie, prócz kolei petersburskiej.

— *Panu Antoniemu Gosławickiemu.*—Herb „Prawdzic" tak się przedstawia: w polu białem z po za czarnego muru wychodzi czarny lew, trzymający w łapach koło żelazne, na tarczy hełm, przykryty koroną, na której takiż sam lew. Klejnot to bardzo starożytny, przywieziony do nas z Niemiec, jak się Długosz wyraża *ex Rhein partibus.* Już w r. 1181-ym r., Frank, biskup wrocławski, pieczętował się tym herbem. Poważ klejnotu tego w dawnej Polsce używało wiele rodzin, wymieniamy przeto ważniejsze tylko domy: Niszczyccy z ziemi płockiej, Sierpscy z Gulczewa, Łatalscy, ktorzy pisali się hrabiami z Labiszyna w gnieźnieńskiem, Włodkowie, dom znaczny i możny na Rusi; Kryscy, Radzanowscy z płockiego, Łaszczowie z bełskiego, Gostomscy z ciechanowskiego, Parysowie z Mazowsza, Brudzińscy z Wielko Polski i wiele innych.

— *Prenumeratorowi z Głowca.* — Z nadesłanego opisu nie możemy wywnioskować, jaką mogą mieć wartość archeologiczną książki, będące w posiadaniu sz. pana. Bibije, drukowane w miastach niemieckich w języku łacińskim, wogóle nie posiadają wybitniejszej wartości archeologicznej, wydawnictw bowiem tego rodzaju pozostała po dziś dzień znaczna ilość egzemplarzy. Często bardzo okładka sama dla posiadanych herbów, lub inicjałów jest znacznie więcej warta, aniżeli biblja. Co zaś do drugiej księgi, drukowanej w języku polskim, to dla braku jakichkolwiek danych, musimy powstrzymać się od objaśnienia. W takim razie należy dokładnie skopjować cały tytuł i wymienić, czy są jakie dedykacje, które wówczas były bardzo w modzie. Sądząc z epoki wydawnictwa, przypuszczamy, iż jest to praca Jakóba Kazimierza Haura, który w przedmiocie tym napisał dwa poważne dzieła i wiele przez spółczesnych szacowane; „Oekonomika ziemiańska generalna i skład albo skarbiec znakomitych sekretów ekonomji ziemiańskiej." Jeżeli egzemplarz dobrze zachowany wart rs. 12.

— *Panu A. Grotkowskiemu we Lwowie.*—Kto z poddaństwa russkiego wystąpił, ten w obliczu praw russkich stał się cudzoziemcem i powrót jego do tutejszego poddaństwa ulega skutkom ogólnych przepisów o przyjmowaniu poddaństwa russkiego przez cudzoziemców. Przepisy te mieszczą się w zdaniu rady państwa z dnia 10-go lutego 1864-go r., zastosowanem do Królestwa na mocy ukazu z dnia 31-go grudnia 1867-go roku i ogłoszonem w tomie 67-ym „Dziennika praw Królestwa Polskiego" na str. 441 i nast. W myśl rzeczonych przepisów, dla przyjęcia cudzoziemca w poddaństwo russkie niezbędnem jest jego uprzednie osiedlenie się w granicach państwa. W tym celu osoba interesowana winna podać do gubernatora tej miejscowości, w której osiedlić się pragnie, stosowną deklarację i prosić o wydanie formalnego świadectwa o osiedleniu. Przyjęcie do poddaństwa russkiego nastąpić może dopiero po pięcioletniem osiedleniu, wskutek prośby, podanej bezpośrednio do ministra spraw wewnętrznych, któremu atoli służy dyskrecjonalna władza bądź przychylić się do powyższej prośby, bądź ją odrzucić. Prośba o przyjęcie w poddaństwo zawierać powinna wiadomości o miejscach zamieszkania petenta w państwie russkiem, o jego zatrudnieniu i o tem, do jakiego stanu i w jakiej miejscowości pragnie on i ma prawo być zapisanym. Do prośby tej załączyć trzeba świadectwo swego osiedlenia, zalegalizowane w konsulacie russkim i w russkiem ministerjum spraw zagranicznych dowody stanu i pochodzenia. Nadmieniamy, że wedle prawa (art. 11-ty pomienionej ustawy), pięcioletni termin uprzedniego osiedlenia się może być z decyzji ministra spraw wewnętrznych skrócony, w uznaniu wyjątkowych zasług osoby interesowanej, lecz obecnie podobną ulgę niezmiernie trudno osiągnąć. Nakoniec, co się tyczy ewentualnych kosztów, to, pomijając drobne opłaty stemplowe, polegają one głównie na wydatkach nieodzownych przy ściąganiu i legalizowaniu dokumentów, tudzież na zależnem od wzajemnego porozumienia się wynagrodzeniu obrońcy lub pełnomocnika i ztąd też *a priori* nawet w przybliżeniu określić ich nie możemy.

Licytacja w lombardzie.

Na wczorajszej, dziesiątej z kolei licytacji w lombardzie miejskim, sprzedano 26 fantów, obciążonych pożyczką w sumie 415 rs., a oszacowanych na 527 rs., ze sprzedaży zaś osiągnięto 666 rs. 90 kop.

Numera fantów, sprzedanych na tej licytacji i osiągnięte za nich kwoty są następujące:

№№: 12778—12 rs. 30 kop.; 14536—17 rs. 20 kop.; 14562—27 rs. 10 kop.; 14700—5 rs. 17 kop.; 14731—31 rs. 30 kop.; 14769—35 rs. 10 kop.; 14825—58 rs. 30 kop.; 14845—17 rs. 80 kop.; 14897—12 rs.; 14933—10 rs. 30 kop.; 14256—34 rs. 10 kop.; 15077—27 rs.; 15166—5 rs. 50 kop.; 15204—4 rs. 50 kop.; 15365—6 rs. 10 kop.; 15384—7 rs. 20 kop.; 15389—10 rs. 10 kop.; 15513—6 rs. 30 kop.; 15580—11 rs. 20 kop.; 15581—6 rs.; 15730—11 rs. 60 kop.; 15933—46 rs. 10 kop.; 15871—137 rs.; 16003—13 rs.; 16129—90 rs.; 16150—24 rs. 10 kop.

W dniu dzisiejszym, od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa, odbywać się będzie jedenasta z kolei licytacja.

Do sprzedaży na tej licytacji przeznaczono 25 fantów, obciążonych pożyczką w sumie 587 rs., a oszacowanych na 815 rs.

Zastawy te sprzedawane będą według numerów w porządku następującym:

№№: 16178. Srebro: taca pod czajnik, rądel i pokrywa (waga srebra 10 funtów 12 zolotników), od 100 rs. — 16386. Złoto: łańcuszek do zegarka i medaljon, oraz para lichtarzy srebrnych (waga złota 8½ zoł., a srebra 1 f. 83 zoł.), od 40 rs. — 16398. Broszka złota, oraz srebro: zegarek kryty i para spinek (waga złota 3 zoł., a srebra 2¾ zoł.), od 6 rs. — 16431. Granaty ze złotem spięciem, ozdobionem djamentami, oraz łańcuszek srebrny do zegarka (ryczałtowa waga fantu 23¾ zoł.), od 9 rs. — 16454. Pierścionek złoty, oraz srebro: papierośnica i zapalniczka (waga złota 2⅞ zoł., a srebra 36 zoł.), od 12 rs. — 16537. Zegarek złoty, od 10 rs. — 16538. Bransoleta złota z rautem (waga kamienia 1/16 karata. a złota 6⅛ zoł.), od 21 rs. — 16569. Tabakierka srebrna wagi 25 zoł., od 5 rs. — 16635. Złoto: zegarek kryty, łańcuszek do zegarka i kluczyk do zegarka (waga złota 7⅞ zoł.), od 35 rs. — 16644. Złoto; broszka z brylantem i rozetami, oraz 2 bandloki (waga kamieni 2 kar., a złota 5⅞ zoł.), od 70 rs. — 16654. Pierścionek złoty z dwoma brylantami (waga kamieni 3 kar., a złota 1 zoł.), od 80 rs. — 16669. Para kolczyków złotych, oraz 2 medale srebrne (waga złota 1¼ zoł., a srebra 12⅝ zoł.), od 4 rs. — 16687. Srebro: kadzielnica, pół tuzina kieliszków, 2 łyżki stołowe, widelec stołowy i 13 łyżeczek do kawy (waga srebra 2 f. 63 zoł.), od 42 rs. — 16704. Łańcuszek złoty do zegarka wagi 9¼ zoł., od 16 rs. — 16721. Złoty zegarak kryty, od 7 rs. — 16727. Para obrączek złotych wagi 1⅞ zoł., od 6 rs. — 16816. Złoty łańcuszek do zegarka wagi 9 zoł., od 16 rs. — 16851. Złoty zegarek kryty i zegarek srebrny, od 8 rs. — 16872. Złoto: zegarek kryty, bransoleta i pierścionek (waga złota 3¼ zoł.), od 19 rs. — 16742. Złoto: zegarek kryty, uszkiem nakręcany, łańcuszek do zegarka i lusterko (waga złota 4¾ zoł.), od 32 rs. — 16748. Złoty zegarek kryty, od 28 rs.—16749. Srebrny zegarek kryty, od 4 rs. — 16758. Złoto: broszka i para kolczyków z rautami (waga złota 4 zoł.), od 7 rs. — 16901. Złoty łańcuszek do zegarka wagi 11½ zoł., od 10 rs. — 16959. Złoto: łańcuszek do zegarka, medaljon, broszka, 8 spinek i pierścionek, oraz zegarek srebrny (waga złota 12⅞ zoł.), od 26 rs.

Następna, 12-ta z kolei, licytacja, odbędzie się jutro od godziny 10-ej zrana do 1-ej z południa.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— W. A. — Patrz nr. 89. 1255

W ogrzewanym cyrku ul. Ordynacka:

Cyrk włoski M. Truzzi.

!!! *Tylko krótki czas* !!!

Dziś ***największa nowość tegoczesna.*** Wielka sensacja: ***„Cyrk pod wodą"***. Wielka komiczna pantomina z baletem układu dyrektora. ***Maszynerje Brothers Mansell*** z Londynu. Renomowane ***Nimfy wodne.*** Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-ej wieczorem. 389r

DZIERŻAWA

folwarku i posesji tuż pod Warszawą do odstąpienia na korzystnych warunkach. — Wiadomość ***w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana & Frendlera, Senatorska 26.*** 425r

Fabryka koniaków

„IMPÉRIAL"

MEDAL SREBRNY

za produkcję koniaków wyłącznie z wina na wystawie w Muzeum przemysłu i handlu.— Sprzedaż hurtowa Śliska 35, detaliczna we wszystkich handlach win.— ***Telefon nr. 157.*** 399r

PONOWNE ZWYCIĘZTWO!

Na odbywającej się obecnie wystawie [illegible] Rolnictwa i Przemysłu dystylarnia

JEZIORKO

z pomiędzy wszystkich konkurujących otrzymała najwyższą nagrodę:

Wielki Złoty Medal.

Sprzedaż na pojedyńcze butelki po cenach hurtowych

15% DO 20% ZNIŻONYCH.

Gmach Resursy Obywatelskiej, Krakowskie-Przedmieście 64. 379r

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. (godziny)	Odch. (minuty)	Przych. (godziny)	Przych. (minuty)
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pospieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	10	45 r.	6	45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	35 p. p.	11	05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski I i II kl.	9	20 w.	6	10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)				
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	05 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6	30 w.	8	35 r.
Warszawsko-terespolska:				
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3	45 p. p.	1	50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10	45 w.	7	01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9	30 r.	8	11 w.
Warszawsko-petersburska:				
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9	53 r.	7	53 w.
Osobowy 3 kl.	11	13 w.	4	23 r.
Osobowy 3 kl.	4	58 p. p.	9	08 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11	15 w.	8	05 r.
Pocztowy (także do Kielc i Koluszek)	3	30 p. p.	2	15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7	45 r.	10	22 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	15 w.	11	15 r.
Osobowy	9	— r.	8	35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 p. p.	2	57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	14 p. p.	7	54 r.
Osobowy	8	12 w.	3	30 p. p.

Statki parowe Górnickiego odchodzą z Warszawy do Włocławka o g. 6 r., do Płocka o 8 m. 30 r., z Włocławka o 3 m. 30 r., z Płocka o 5 m. 30 i o 7½. (410)

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 20 Марта (1 Апрѣля) 1891 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.— Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).